

**27 marca na całym świecie celebруемy teatr. Międzynarodowy Instytut Teatralny (ITI) co roku zaprasza wybitne postaci sceny teatralnej do napisania orędzia, które staje się wspólnym głosem artystów w tym wyjątkowym dniu.**

W 2026 roku autorem orędzia jest **Willem Dafoe** – aktor i twórca teatralny, dyrektor artystyczny sekcji teatralnej La Biennale di Venezia, jeden z założycieli zespołu teatralnego The Wooster Group z siedzibą w The Performing Garage w Nowym Jorku.

---

Jako aktor jestem znany przede wszystkim z ról filmowych, ale korzenie mojej twórczości tkwią głęboko w teatrze. W latach 1977–2003, jako członek The Wooster Group, tworzyłem i wystawiałem oryginalne spektakle na scenie nowojorskiego The Performing Garage oraz na deskach teatrów w różnych częściach świata. Współpracowałem też z Richardem Foremanem, Robertem Wilsonem i Romeem Castelluccim, a obecnie pełnię funkcję dyrektora artystycznego Biennale Teatralnego w Wenecji. Ta funkcja, wydarzenia rozgrywające się na świecie i moja chęć powrotu do pracy w teatrze utwierdziły mnie w przekonaniu o ważności teatru i wyjątkowym, pozytywnym wpływie, jaki wywiera on na widzów.

Kiedy stawiałem pierwsze kroki w The Wooster Group, zespole teatralnym z siedzibą w Nowym Jorku, często publiczność na naszych spektaklach była nieliczna. Zwykle zakładaliśmy, że odwołamy występ, jeśli na scenie będzie więcej osób niż na widowni. Nigdy jednak tego nie zrobiliśmy. Wielu członków zespołu nie miało wykształcenia teatralnego, wywodzili się z różnych branż, a łączyła nas wspólna praca nad spektaklem. Nie kierowaliśmy się więc zasadą, że należy wystąpić za wszelką cenę – czuliśmy jednak, że powinniśmy stawić się na spotkanie z publicznością.

Często w ciągu dnia mieliśmy próby, a wieczorem prezentowaliśmy spektakl jako *work in progress*. Zdarzało się, że pracowaliśmy nad jednym tytułem przez kilka lat, utrzymując się z wystawiania starszych spektakli. Taki wieloletni proces twórczy tego samego przedstawienia bywał żmudny, a kolejne próby często irytowały, ale pokazy *work in progress* zawsze były fascynujące, nawet jeśli skromne grono na widowni ewidentnie obrazowało poziom zainteresowania naszą twórczością. Uświadomiło mi to, że teatr zyskuje znaczenie i ożywa właśnie dzięki odbiorcom, nawet jeśli jest to tylko kilka osób.

Zupełnie jak w tym haśle w kasynie: „ABY WYGRAĆ, MUSISZ BYĆ OBECNY”. Siłą teatru jest na pewno wspólne uczestniczenie na żywo w akcie tworzenia, który – nawet jeśli wcześniej opracowany i przećwiczony – za każdym razem przebiega inaczej. Pod względem społecznym i politycznym teatr nigdy wcześniej nie był tak istotny, tak niezbędny do zrozumienia siebie i otaczającego świata.

Niewątpliwie niewygodnym tematem są nowe technologie i sieci społecznościowe. Obiecują one, że zbliżą do siebie ludzi i ułatwią im kontakt, ale wygląda na to, że raczej ich izolują. Co prawda nie mam konta w mediach społecznościowych, ale korzystam z komputera na co dzień, sprawdziłem nawet, co można znaleźć w Google o mnie jako aktorze. Zdarza mi się też szukać informacji za pomocą sztucznej inteligencji. Nie można jednak nie zauważyć ryzyka, że związki międzyludzkie zostaną zastąpione przez relacje z urządzeniami. W niektórych sytuacjach technologia jest przydatna. Problemem jest to, że w procesie komunikacji nie wiemy, kto znajduje się po drugiej stronie, co pogłębia kryzys prawdy i utratę poczucia rzeczywistości. Internet może stawiać pytania, ale bardzo rzadko wywołuje zadziwienie, które potrafi wzbudzić teatr. Zadziwienie, którego podstawą są uwaga i zaangażowanie spontanicznie powstałej społeczności osób uczestniczących w cyklu działania i reakcji.

Jako aktor i twórca teatralny jestem głęboko przekonany o sile teatru. W świecie pełnym podziałów, kontroli i przemocy my – ludzie teatru – nie możemy pozwolić, aby postrzegany był on jako przedsięwzięcie czysto komercyjne, które ma przede wszystkim dostarczać rozrywki, albo jako przestarzała instytucja kultywująca tradycje. Musimy dbać o to, aby teatr nadal łączył ludzi, społeczności i kultury oraz, co najważniejsze, stawiał pytanie o to, dokąd zmierzamy.

Wielki teatr kwestionuje schematy myślowe i pobudza nas, byśmy wyobrażali sobie to, do czego dążymy.

Jesteśmy istotami społecznymi, w naszej naturze leży nawiązywanie kontaktu ze światem. Każdy z naszych zmysłów to drzwi umożliwiające spotkanie, a dzięki takim spotkaniom potrafimy lepiej zrozumieć, kim jesteśmy. Przez opowiadanie historii, estetykę, język, ruch i scenografię, teatr jako forma totalna może pokazać nam świat, jaki był kiedyś, jaki jest obecnie i jaki może stać się w przyszłości.

Willem Dafoe